Rok IV. Warszawa, 15 października 1925 r. Nr. 37, 38.

JEŹDZIEC i HODOWCA





WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

Administracja pisma uprzejmie prosi pp. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty.



WIDOK PARKU WYŚCIGOWEGO.

Listy Paryskie.

I

Wspaniała plejada wyścigowców hodowli francuskiej przychówku z roku 1920-go: Filibert de Savoie, Massine, Epinard, Le Capucin wciąż rzuca swój cień na następne generacje z roku 1921 i 1922-go. Porównanie wypada stale na niekorzyść młodszych; to samo powtarza się, gdy porównywać teraźniejsze trzylatki z zeszłorocznemi.

Jesienny sezon paryski w Longchamps właśnie doszedł do szczytu, gdy w niedzielę 4-go października rozegrano nagrodę mieszaną dla trzyletnich i starszych, bez nadwag, noszącą udany tytuł Arc-de-Triomph, tego ośrodka stołecznego, jakiego nie posiada żadna inna stolica ani co do wrażenia widoku, ani co do idei, łączącej najlepsze tradycje orłów napoleońskich ze świeżym pielgrzymkowym kultem obrony narodowej, już teraz zaliczonej do czynów, stojących na równi z najjaśniejszemi stronnicami historycznej Francji.

Wracając do koni, to, w porównaniu z zacytowanemi czterema imionami wielkości które już wszystkie przeszły do stada, przychówek roku 1921 wyróżnił wyraźnie jednego Pot-au-Feu, przepysznie zbudowanego syna Bruleura z krwi arcyfrancuskiej Dollara, który swą wygraną w r. 1924 w Prix-du-President de la Republique w St. Cloud w tydzień po nieudanym dla niego Grand Prix dowiódł, stając przed Le Capucin i Filibert de Savoie, którzy powrócili świeżo z Ascot, gdzie ich pobił nie kto inny, a ich własny kompanion i przeciwnik Massine, że imię Pot au Feu może być wymówione jednym tchem obok pierwszorzędnych czterolatków. Brokdaun Pot-au-Feu otworzył pole innym trzylatkom, ale tylko po to, aby poznały przewagę Massine w wyścigu o l'Arc de Triomphe 1924 r. Z owych trzylatków najwytrwalszym, a zarazem stale pechowym wówczas był Cadum E. de Rotchild'a.

Miałem przed rokiem wiele przekonania do tego konia, który nie imponował rasowością, ale miał wszystkie cechy prawdziwego bojownika. Widocznie w jego treningu stale zachodziły kolizje z okresami postępowego rozwoju fizycznego co ustało po udanem przezimowaniu. Jako czterolatek Cadum biega siedem razy i tylko raz jeden jego rówieśnik Irishmond zdołał mu uciec, w pozostałych wyścigach Cadum wygrywa z łatwością w tym stylu, że od trzeciego zakrętu jest już na przodzie i własnym pacem zadusza wszystkich konkurentów. Z taką marką Cadum staje jako wyraźny faworyt do walki w licznem polu na starcie nagrody l'Arc de Triomph, złożonem z trzech czterolatków i dwunastu trzylatków. Z czterolatków po za Cadum Tricard ma tytuły do rzeczywistej klasy, a jednocześnie rosnący wstręt do galopowania wiernego pośród licznej kompanji, wreszcie Transwaal, wsławiony totalizatorową wypłatą w zeszłorocznym Grand Prix i posiadający właściciela lubiącego pokazać swe kolory w każdej klasowej nagrodzie bo wierzącego że prawdziwie dokładnym był właśnie ten wyścig w którym koń jego był pierwszy lub co najdalej drugi.

Dwanaście trzylatków broniących honoru swojej generacji, przedstawiało się niewyraźnie, mimo nieskwitowanych wysokich aspiracji. Nie było między nimi pierwszego i drugiego ani z Derby ani z Grand Prix, Aquatinte II zwycięzczyni Prix de Diane (Oaks francuski) pierwsza faworytka z Grand Prix de Paris była jedyna z udanych wiosennych wielkości; z nieudanych Dark Diamond i Ptolemy, rozdmuchany z kilku dwuletnich wygranych kandydat na angielskie Derby, uwieńczony kapitalną klapą.

Miałem okazję obejrzeć i przedyskutować wartość budowy wszystkich trzylatków z naczelnym przedstawicielem urzędowej hodowlanej Francji.

Ptolemy, wielka wysokonoga maszyna z zadem, pozostającym za korpusem, co wspaniale wygląda na contre galopie, a derutuje konia gdy trzeba galopować w ciasnej kupie i zdobyć się na wysiłek w walce finishowej z pod bata.

Dark Diamond wielki rozciągły, skarogniady, z linjami do angielskiego sztychu, ale przód osobno, zad osobno i znowu w walce ruchy się plączą; wtedy zawsze winien ma być żokiej.

Aquatinte II, wysokonogiego rozciągłego typu, ani do porównania z zeszłorocznemi żeńskiemi pięknościami jak Isola-Bella i Uganda. Prawidłowiej sformowane Lucide i La Habanera także nie do porównania z kalibrem zeszłorocznych klaczy, wreszcie drobna statuetka Tros-los-Montez. Oddzielnie nowa gwiazda—zwycięzca jesiennego Prix Royal Oak (francuski St. Leger) Priori, mały, ale długi i muskularny przedstawiciel krwi Dollara, z powtórzonym inbreedem na tegoż praojca.

Piętnaście koni w polu, to już zadużo na jakikolwiek tor z dwoma zakrętami, szczególniej, gdy właściwych leaderów niema i każdy szuka własnego szczęścia.

Od startu grupa koni była nieprzerwalnie złączona, po dwa, po trzy konie, za wyjątkiem Tricarda, który z podniesionym łbem dopiero po woli zdecydował się wejść pomiędzy inne konie. Ptolemy próbował wyzyskać swój objętościowy stride ale napróżno, bo Priori i La Habanera uczepiły go się zawzięcie; na ostatnim zakręcie znalazł się między niemi Cadum, który na linji prostej zaczął się wysuwać. Podczas gdy inne słabły, Priori trzymał się uparcie, doszło do batów. Cadum chwilowo traci prostę linję, potrąca Priori, który się zatacza, ale nie daje za wygranę i znowu uczepia się siodła Cadum; tak ich przedstawia fotografja migawkowa na samej mecie. Publiczność potężnie oklaskuje swego faworyta, ale mija kilka chwil, jeszcze koni nie rozsiodłano, a syrena ogłasza protest contra zwycięzcy. To komisarze Jockey Clubu ex officio, zgłaszają protest. Nie ubiega pięciu minut, gdy, na zasadzie brzmienia ustawy, Cadum jest uznany winnym że potrącił (avoir busculé) Priori, zostaje pozbawiony nagrody pierwszej i zdegradowany na drugie miejsce.

W publiczności za ogrodzeniem wag oklaski; bardzo silne są one około wagi; tym razem właściciel zwycięzcy jest rdzennym francuzem comte de Chavagnac.

Oglądający Priori admirują jego muskulaturę i żałują że to taki mały koń, ja odnoszę czysto subjektywne wrażenie:



3 1 2

ZWYCIĘZCA NAGRODY WIELKIEJ WARSZAWSKIEJ

TEN 4 l. og. c.gn. po Blue Danube i Kalaena, wł. p. B. Szwejcera, manager p. L. Rüdiger, trener p. Małęda.



FINISZ W WIELKIEJ WARSZAWSKIEJ NAGRODZIE.

jak żywy stoi przedemną Sac-a-Papier gdy trzylatkiem był łatwym pierwszym w Petersburgu na St. Leger (nagroda Cesarzowej). Priori dwulatkiem biegał, ale bez aspiracji do klasy, wiosną jeszcze nie wyróżniał się, jesienią wygrywa kolejno po raz trzeci, czyniąc wrażenie konia bardzo wytrwałego i wiernego.

O Cadum szły szerokie spory; jego adherenci (do których i siebie zaliczę) są przekonani, że w każdym razie Cadum byłby wygrał. Właściciel nie puści go więcej w tym roku, ale pozostawia w treningu na rok przyszły, natomiast Aquantine II nie ma już więcej biegać. Zwolennicy Dark Diamond nie kapitulują co do klasy tego trzylatka, ale wszystko razem wziąwszy, pomimo rekordowego czasu, dystans Derby — 2'33", wyścig prawdziwie klasowym nie był.

Należy jeszcze powrócić do wyroku sędziów. Widzimy tutaj różnicę kwalifikacji crossenu to jest zajechania drogi całemu polu, co pociąga za sobą dyskwalifikację bezwzględną, a osobistego starcia dwóch koni, gdy cokolwiek wysunięty naprzód zetrze się z najbliższym sąsiadem.

Starcie to wyglądało jasno z budki sędziowskiej ponieważ konie idą naprzeciw sędziów wprost na sztych. Z wielkiej trybuny wprawni obserwatorzy mogli tylko zauważyć moment, że się Priori zatoczył, znowu zebrał i odpowiadał na pchnięcia swego żokieja.

Prasa sportowa i codzienna (gdzie naprzykład w Le Temps i l'Echo de Paris są stale doskonałe sprawozdania z klasowych wyścigow), przyjęła wyrok komisarzy bez żadnych zastrzeżeń, a publika paryska zdała egzamin sportowej kultury. Okoliczność, że legjon adherentów faworyta wyszedł na swojem choć na drugie miejsce (16,70 za 10), był w tym wypadku łagodzącym plastrem.

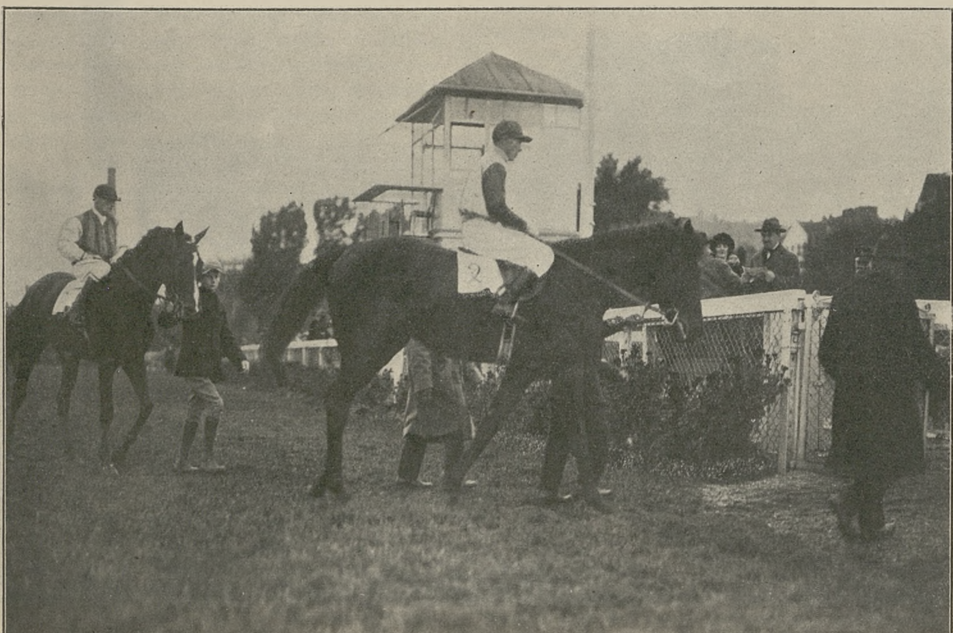
* * *

Jednocześnie z tym chwilowym zawodem fortuny stajni wyścigowej E. de Rothschilda, stajni prowadzonej prawdziwie wzorowo, stado jego w Meautry ponosi kapitalną stratę. Padł ojciec Caduma dwudziestojedno letni zwycięzca Grand Prix z roku 1907 Sans-Souci II syn le Roi Soleil a prawnuk Hermita i prawdziwy odnowiciel jego męskiej linji we Francji.

Jak mocno stoi ten ród w obecnej chwili dowodem statystyka z roku 1924, gdzie dzieci Sans Souci II wygrały 841,860 fr. a przychówek jego córek 706,300 fr.; dalej idą jego synowie La Farina z wygraną potomstwa 842,000 fr., Sans le Sou — 597,600 fr. i Irish Lad — 393,795 fr. Przychówek Sans Souci II wygrał 286 wyścigów na sumę 4,519,181 fr. nie włączając czynników roku bieżącego. Swego czasu potomstwo Dollara nazwano od imienia jego hodowcy la race Lupin, Ed. de Rothschild może aspirować o tytuł dla potomków Sans Souci II — rasy swego imienia.

* * *

Król angielski Karol II, współczesny Ludwikowi czternastemu i Janowi Sobieskiemu, wydał chartę, mocą której ustanowił puhar do rozegrania w Newmarket, o który nie mógł się ubiegać „żaden groom ani nikt płatny za trudnienie się konną jazdą". Historja późniejszych czasów nie zalicza tej próby do wyścigów programowych. Teraz przywrócono ją, jako próbę publiczną, ale pozaprogramową, w formie wyścigu dżentelmeńskiego ze współudziałem obu płci. I stało się w roku bieżącym, że dnia 7-go października, na ośmiu współzawodników wyjechało w szranki pięć panien, które, za wyjatkiem jednej, posiadały dość dobrego smaku, aby nie przebrać się za żokiejów, a wystą



TEN po wygraniu Wielkiej Warszawskiej Nagrody.

piły w kostjumach do konnej jazdy, przyjętych dla pań, jeżdżących po męsku: aktorka londyńska, profesorka konnej jazdy, przedstawicielka znanej żokiejskiej rodziny Rickaby i panna Eileen Joel córka właściciela wielkiego stada i stajni wyścigowej. Czy można się dziwić, że ten ostatni wybrał córce takiego konia, że panna Joel była łatwym zwycięzcą i została szczęśliwą posiadaczką wskrzeszonego królewskiego puharu. Drugą (podobno ze łzami w oczach) była panna Rickaby.

A z tamtego świata przyglądali się zwycięstwu nietylko sam Karol II ale, cmokając i głaszcząc siwą brodę, ów pradziadek Joel, co jeszcze przed rokiem 66-tym wywędrował ze spokojnej propinacji z pod Rzeszowa (a może z za Chyrowa) w daleki świat, aż do angielskich południowo-afrykańskich kolonji, gdzie zaopatrywał w trunki białych i czarnych pracowników w kompanjach poszukiwaczy djamentów. Widocznie miał szczęśliwą rękę, bo zmarł już jako handlarz djamentów i obywatel angielski.

Współczesnego wnuka już dawno zna cały świat hodowlany, jako posiadacza Sundridge'a i Prince Palatine'a oraz hodowcę Sunstara; teraz prawnuczka staje w pierwszym rzędzie sportowej tężyzny na klasycznej ziemi Newmarketu.

Maluczko, a osoba jej (wraz z pierwszorzędnem stadem) wejdzie w koligacje z nazwiskami, których seniorowie noszą znane tytuły i historyczne mitry dumnego Old England. Jak mówiono w dawnej Polsce: „dziwne są zrządzenia Boskiej Opatrzności".

K St.

Sezon „Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni" w Grudziądzu.

I w tym roku zawody Towarzystwa wypadły jednocześnie z ukończeniem kursu w Centralnej Szkole Kawalerji.

Sąsiedztwo szkoły, ściągającej do swych kursów przedstawicieli broni konnej z całego kraju, ożywia nietylko same zawody, lecz nadając im kierunek i wciąż udoskonalając, czyni je interesującymi.

Absolwenci szkoły mają możność nauczyć się poglądowo, jak powinny być zorganizowane i pojmowane zawody konne.

Pomorze za małymi wyjątkami, jest rozmiłowane w ciężkim, zimnokrwistym koniu. W najlepszym wypadku poszukuje się tu wschodnio lub zachadnio pruski ogier.

Działalność Towarzystwa dziś jest prawie jedynym promykiem, który należy rozdmuchać, by mogła wpłynąć dodatnio na uszlachetnienie tutejszej hodowli koni.

Pierwszy krok w tym kierunku już jest zrobiony.

Dytychczas wszystkie zawody były obsadzone wyłącznie nagrodami honorowemi; w tym roku są zamienione pieniężnemi i tylko z dodatkiem honorowych.

Z braku środków na razie nagrody są nieznaczne, ale już na przyszły sezon jest nadzieja, że przy zawiązaniu ścisłej łączności i za pomocą Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce sytuacja zmieni się ku lepszemu.

Poświęcić się wyłącznie organizacji zawodów o charakterze hodowlanym Towarzystwo i na przyszłość nie będzie mogło, gdyż musi dbać i o rozwój prób konia użytkowego."

W rzeczywistości to jedno drugiemu nie przeszkadza odwrotnie, czyniąc doroczny meeting zakończoną całością, tylko przyczynia się do rozwoju Towarzystwa.

Dawniej grudziądzki tor wyścigowy miał opinję zbyt ciężkiego ze względu na piaszczysty teren.

Obecnie, zawdzięczając nieustannej i kulturalnej opiece szkoły, piaski są zaciągnięte darniną, z każdym rokiem wzmacniającą się i spowodowane traumatyczne uszkodzenia kończyn biegających koni już poszły w zapomnienie.

Tor konkursowy został rozszerzony.



Zawody w Grudziądzu. Por. Paszotta wygrywa I-szą nagrodę w steeple-chase.

Jego lekko falisty profil i duża przestrzeń nadaje konkursom hippicznym cechę próby konia w zupełnie naturalnych warunkach.

Obfitość przeszkód przenoszonych i ziemnych ogromnie urozmaica parcours'y.

Z sześciu odbytych konkursów ani jeden nawet nie był podobnym do drugiego.

Środkiem ciężkości wszystkich zawodów był ciężki konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym 3 pierwsze nagrody w ślicznym stylu zdobył rtm. Antoniewicz 2 p. szw. i z niektóremi udoskonaleniami, wzorowane na olimpijskim „Championat équestre", „Militari", wygrane przez por. Lewickiego, 3 p. st. k. absolwenta wyższego kursu jazdy,

Dzień 1-szy, 15 sierpnia.

1. *Konkurs hippiczny nagroda 200 zł.* i nagroda honorowa, ofiarowana przez miasto Grudziądz. Dla koni które nie wygrały I lub II nagrody na konkursach publicznych 10 przeszkód, 110 cm. wys. i 300 cm. szer.; tempo 400 kroków na minutę; dystans 950 mtr.; norma 3 m. 10 sek.

Startowało 54 konie.

1) Łoskot, wł. kar. 12 p. uł. rtm. Suryn;

2) Husarz, wł. kor. 1 p. szw. rtm. Siemieński,

3) Mira, kl. kaszt. 3 p. st. k. por. Lewicki.

2 *Konkurs hippiczny parami Nagroda 200 zł.* 8 przeszkód 110 cm. wys.; 250 cm. szer.; tempo 400 kroków na minutę; dystans 760 mtr.; norma czasu 2 m, 33 sek.

Startowało 29 konie.

1) Grzmot, wał. kaszt. M. S. Wojsk., por. Tomaszewski, 8 D. A. K.,

1) Markiz, wał. gn. M. S. Wojsk., mjr. Iwaszkiewicz, 11 D. A. K.

2) Fagas, wał. gn. 2 p. uł., rtm. Antoniewicz, 2 p. szw.

2) Jowisz, wał. kaszt., C. S. K., rtm. Myzia, 10 p. uł.

3) Dymitr, wał. kaszt., C. S. K., rtm. Cierpicki, 4 p. uł.

3) Klawikord, wał. kaszt., C. S. K., por. Najnert, 10 p. strz. konnych.

Dzień II gi, 16 sierpnia.

1. *Bieg z płotami. Nagroda 300 zł.* Dla koni, należących do M. S. Wojsk., które nie wygrały wyścigu z płotami lub przeszkodami na torach publicznych. Dystans 2400 mtr.

Startowało 9 koni.

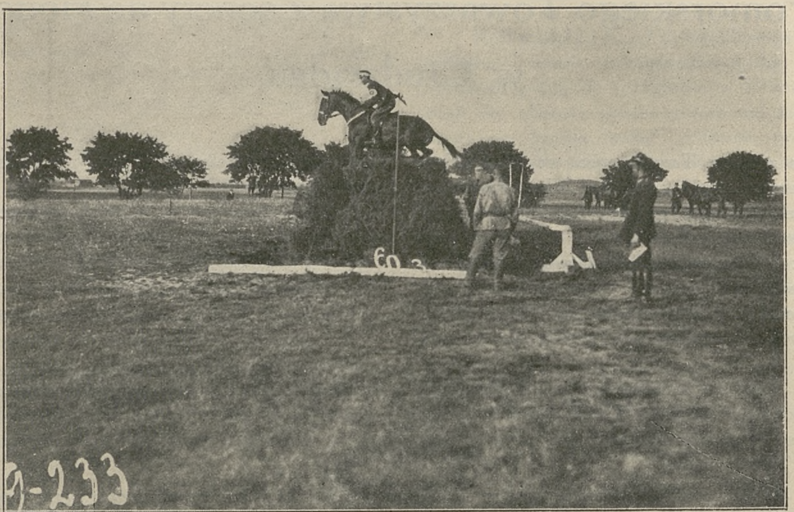
1) Liska, kl. gn. 16 p. uł., por. Paszotta, 16 p. uł. 72 kg 3 m. 20 sek.

2) Banita, wał. kaszt. 7 D. A. K. por. Komarnicki, 74 kg.

3) Łom, wał. kaszt., 7 p. strz. k., rtm. Antoniewicz, 2 p. szwol. 74 kg.

2. *Steeple Chase. Nagroda 350 zł.* i nagroda honorowa, ofiarowana przez J. W. P majowa Ortweina. Dla koni 4 l. i st., należących do M. S Wojsk. Konie, które wygrały w r. 1925 bieg z przeszkodami na torach publicznych 3 kg. nadwagi Dystans 3200 mtr.

Startowało 7 koni



Zawody w Grudziądzu. Rtm. Antoniewicz na Banzaju.

1) Gertruda, kl. b. kaszt., 16 p. uł. por. Paszotta, 72 kg. 4 m. 28 m.

2) Goran, wał. gn. 9 D. A. K , por. Legun, 74 kg.

3) Fantazja, kl br. kaszt. 7 D. A. K. por Komarnicki, 72 kg.

3. *Steeple-chase. Nagroda 400 zł.* i nagroda honorowa, ofiarowana przez J. W. P. Tadeusza Wyganowskiego Dystans 3600 mtr.

Startowało 6 koni.

1) Janusz, wał. c. gn. C. S. K., rtm. Cierpicki, 4 p. uł., 69 kg., 5 m. 05 sek.

2) Kasieńka, kl. gn. C. S. K., rtm. Witkowski, 3 p. szw., 72 kg.

3) Niassa, kl. gn. 25 p. uł., mjr. Ter-Gazarow, 25 p. uł , 72 kg.

4. *Steeple chase C. S. K.* 3 nagrody honorowe, ofiarowane przez Starostwo powiatu grudziądzkiego Dla oficerów słuchaczy na koniach szkolnych lub służbowych. Dystans 3400 mtr.

Startowało 8 koni.

1) Hardy, wał. sk. gn. 1 D. A. K. por. Hoszowski, 74 kg., 4 m. 53 sek.

2) Mimoza, kl. gn. 15 p. uł., por. Sitek, 72 kg.

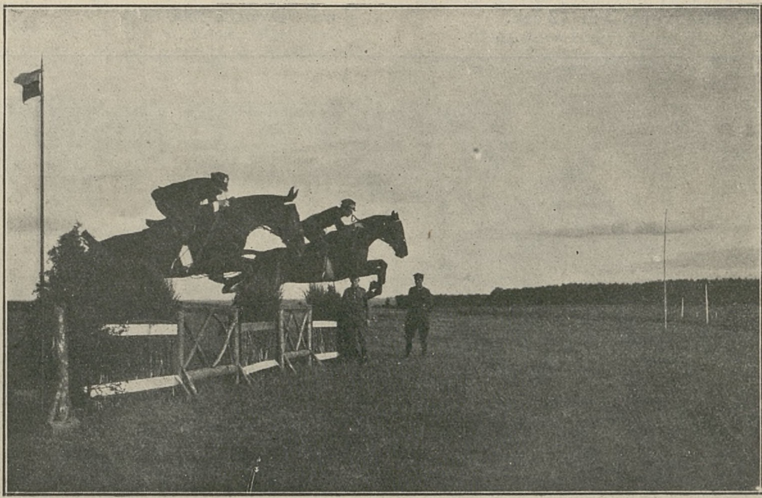
3) Miluśka, kl. kaszt. 25 p. uł., por. Pniewski, 72 kg.

Dzień III-gi, 17 sierpnia.

„Militari". *Nagroda 400 zł.* Oprócz tego jeźdźcom: I-go konia nagroda honorowa, w postaci oficerskiego przepisowego siodła z pełnym rynsztunkiem roboty firmy Ł. Lassota, ofiarowana przez T-wo Akc. Hercfeld i Wiktorius;



Zawody w Grudziądzu. Fragment z Cross Country w Militari.



Zawody w Grudziądzu. Konkurs parami.

I-go przez Pom. T-wo Z. H. K.; III-go przez J. W. Pana Wabia-Wabińskiego.

Próba ujeżdżania. Startowało 14 koni.

5. *Bieg z płotami.* *Nagroda 300 zł.* Dla koni 4 l. i st. wszelkiego pochodzenia. Dystans 2800 mtr.

Startowało 4 konie

1) Grafina, kl. sk. gn. 18 p. uł., rtm. Cierpicki, 4 p. uł., 72 kg., 3 m. 50 sek.

2) Książe, wał. kg. 6 p. uł., rtm. Antoniewicz, 2 p. szw., 74 kg.

3) Kazik, wał. gn. 24 p. uł., rtm. Montwiłło, 6 p st. k. 74 kg.

Dzień IV-ty, 18 sierpnia.

„Militari". Próba wytrzymałości. Należało przejść bez przerwy: 1) około 5 klm. drogami lub ścieżkami, norma 21 min. 2) około 3200 mtr. Steeple-chase na torze wyścigowym, norma 6 m. 24 sek.; 3) około 20 klm. drogami lub

ścieżkami, norma 1 g. 23 m.; 4) około 3000 mtr. na przełaj (cross country), norma 6 m. 51 sek.

Dzień V-ty, 20 sierpnia.

1 *„Militari"*. Konkurs hippiczny. 10 przeszkód; 110 cm. wys., 300 cm. szer., tempo 450 kroków na minutę, dystans 890 mtr., norma 2 m. 33 sek., bez takiet

Ostateczny wynik:

1) Mira kl. kaszt. 3 p. st. k., por. Lewicki.

2) Korsarz. wał. gn. 5 p. uł., por. Florkowski.

3) Cham, wał. gn. 7 p. st. k., rtm. Antoniewicz, 2 p. szwoleżerów.

2. *Konkurs hippiczny. Handicap. Nagroda 300 zł.* i nagroda honorowa T-wa; 12 przeszkód. 120 cm. wys., 350 cm. szer. tempo 450 kroków na min., dystans 1070 mtr. norma 3 m. 11 sek. Konie, które wygrały na torach publicznych krajowych lub zagranicznych skaczą za każdą zdobytą pierwszą nagrodę jedną przeszkodę podwyższoną o 10 cm., nie więcej nad 4 przeszkody i, za każdą zdobytą pierwszą nagrodę ponad cztery, zostaje podwyższona jedna z tych samych przeszkód znów o 10 cm. i t. d.

Startowało 46 koni.

1) Cezar wał. kaszt. 16 p. uł., por. Dmochowski

2) Jowisz, wał. kaszt, C. S. K., rtm. Antoniewicz, 2 p. szw.

3) Banzaj, wał. c. gn. 2 p. szw, rtm. Antoniewicz

Dzień VI ty. 22 sierpnia.

1. *Konkurs hippiczny o puhar 4 p. uł. Zaniemeńskich.* 12 przeszkód, 120 cm. wys, 350 cm. szer., tempo 450 kroków na minutę, dystans 1080 mtr., norma 3 m 12 sek.

Startowało 30 koni.

Puhar zdobyli:

1920 r. rtm. Mikke, 1 p. uł.
1921 „ por Wolski, 8 p. uł.
1922 „ por. Piotrowski, 2 p uł.
1923 „ rtm. Chojecki, 23 p. uł.
1924 „ rtm. Małysiak, 1 p. st. k.
1925 „ por. Jałęga, 2 D. A. K.

2. *Konkurs hippiczny im. Prezydenta Rzeczypospolitej. Nagroda 400 zł* i nagroda honorowa ofiarowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej. 14 przeszkód, 130 cm. wys., 400 cm. szer., tempo 500 kroków na min., dystans 1270 mtr., norma 3 m 24 sek.

Startowało 27 koni.

1) Banzaj wał. c. gn. 2 p. szw., rtm. Antoniewicz.

2) Jowisz, wał. kaszt. C. S. K. rtm. Antoniewicz, 2 p. szwoleżerów.

3) Fagas, wał. gn 2 p. uł., rtm. Antoniewicz, 2 p. szw.

Dzień VII-ty 23 sierpnia.

1. *Bieg z płotami. Nagrooa 300 zł.*, i nagroda honorowa ofiarowana przez J. W. P. Pawła Witkowskiego. Dystans 2800 mtr.

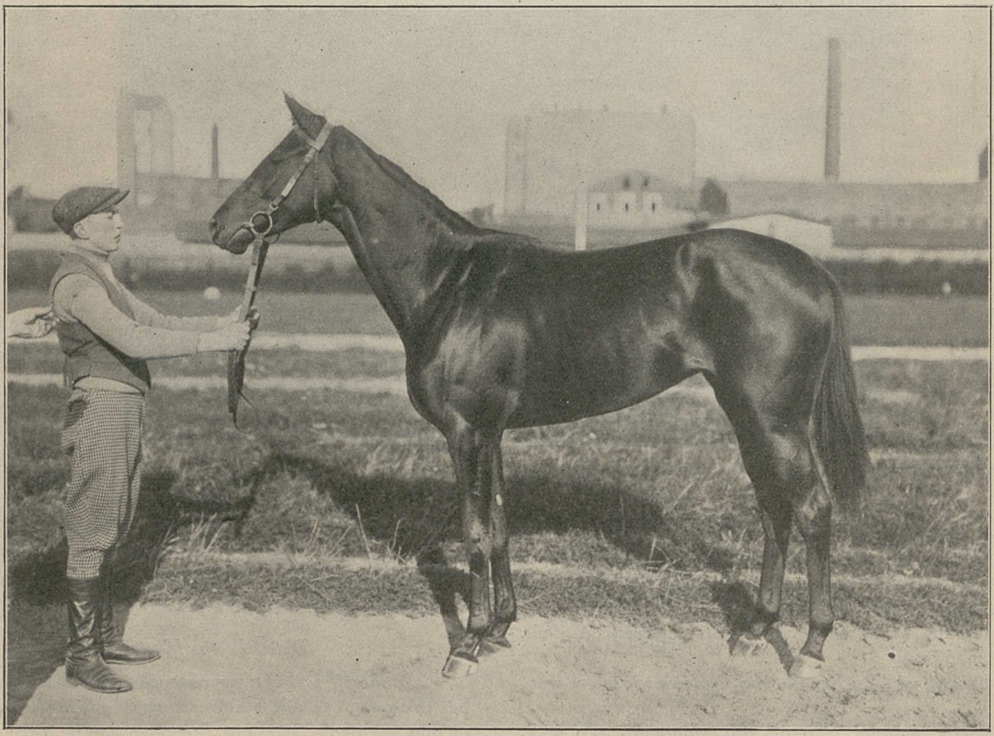
Startowała 5 koni.

1) Liska, kl. gn. 16 p. uł. por. Paszotta, 75 kg. 3 m. 46 s.

2) Grafina, kl. sk. gn. 18 p. uł. rtm. Cierpicki, 4 p. uł. 75 kg.

3) Kazik, wał. gn. 24 p. uł rtm. Montwiłło, 6 p. st. k 74 kg.

2. *Steeple Chasse. Nagroda 400 zł.* i nagroda hono- T-wa. Dystans 3600 mtr.



MENZALARIC 2 l. kl. po Alaric Victor i Menzala, wł. p. M. Róga.

Startowało 8 koni.

1) Gertruda, kl. br. kaszt. 16 p. uł., por. Paszotta, 75 kg. 5 m. 21 s.

2) Fantazja, kl. br. kaszt. 7 D. A. K., por. Komarnicki, 72 kg.

3) Mimoza kl. gn. 15 p. uł. por. Sitek, 67 kg.

3. *Steeple-chase C. S. K.* 3 nagrody honorowe, ofiarowane przez J. W. P. Szczęsnego Skarzyńskiego. Dla oficerów słuchaczy na koniach szkolnych lub służbowych. Dystans 3200 mtr.

Startowało 7 koni.

1) Słowik, wał. kaszt. 16 p. uł., por. Grąbczewski, 74 kg., 4 m. 54 sek.

2) Luty, wał. gn. 6 p. strz. k. rtm. Montwiłło, 74 kg.

3) Lalka, kl. kaszt. 15 p. uł. por. Szystowski, 72 kg.

4. *Wielki Steeple-chase Pomorski.* Nagroda 500 zł. i nagroda honorowa, ofiarowana przez Generalnego Instruktora Kawalerji, Generała broni Tadeusza Rozwadowskiego. Dystans 4800 mtr.

Startowało 5 koni.

1) Janusz. wał. c. gn. C. S. K. rtm. Cierpicki, 4 p. uł., 63 kg. 7, 00 s,

2) Kasieńka, kl. gn. C. S. K. rtm. Witkowski, 3 p. szw. 72 kg.

3) Książe. wał. gn. 6 p. uł. rtm. Antoniewicz, 2 p. szw. 74 kg.

5. *Bieg pocieszenia z płotami. Nagroda 300 zł.* Dystans 2400 mtr. Startowało 11 koni.

1) Mackensen, wał. gn. 8 p. strz. k. rtm. Cierpicki, 4 p. uł. 74 kg., 3 m. 15 s.

2) Funek, wał. gn. 23 p. uł. por. Karczewski, 74 kg.

3) Jowisz, wał. siw. 2 p. st. k. por. Sawicki, 74 kg.

Wystawa Koni w Lublinie

(Dokończenie)

IV. Dział koni pół krwi arabskiej.

a) Matki stadne:

Syrena I, Nr 1851 Z. H. Sz. K., c. kaszt. (Riabczyk — Syrena) st. wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (nagr. I, 500 zł.).

Strzałka, Nr. 1852 Z. H. Sz. K., kaszt. (Riabczyk — Strzała) st. wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (nagr. II, 300 zł.).

Syrena II, Nr. 1874 Z. H. Sz. K., kaszt. (Radwan — Syrena I) st. wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (nagr. III, 200 zł.).

Agawa, Nr. 1865 Z. H. Sz. K., kaszt. (Radwan — Syrena I) st. wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (nagr. IV, 100 zł.).

Klacz siwa (140 Shagya X—N. N.) chowu wł. Stefana Chodary z Potoczka (nagr. IV, 100 zł.).



CETYNIA po wygraniu wyścigu z płotami pod ppłk. Römmlem.

b) Klacze stadne 4 i 5 letnie oraz 1 ogier 4 letni:

Baronówna, Nr. 1848 Z. H. Sz. K., sk. gn. (Pielgrzym—Tuja-Baronowa) st. wł. A. Wołk-Łaniewskiego z Bronic (nagr. I, 500 zł.).

Gazella, Nr. 1846 Z. H. Sz. K., siwa (Zeus—kl. forn.) st. wł. A. Wołk-Łaniewskiego z Bronic (nagr. II, 400 zł.).

Błyskawica, Nr. 1842 Z. H. Sz. K., gn. (Zeus—kl, forn.) st. wł. A. Wołk-Łaniewskiego z Bronic (nagr. III, 300 zł.).

Bajadera, Nr. 1843 Z. H. Sz. K., siwa (Zeus—kl. forn.) st. wł. A. Wołk-Łaniewskiego z Bronic (nagr. IV, 200 zł.).

Madera, Nr. 596 Z. H. Sz. K., siwa (Maestoso Monte dora — Arabella) st. wł. p. M Niemojowskiej z Lubstowa (medal bronzowy).

Farys, og. siwy (140 Shagya X — Rózia I lipiz.) st. wł. J. Pleszczyńskiego z Węglina (nagr. II, 400 zł.).

Lea, kl. kara (260 Ladore — Milady) st. wł. K. Piaszczyńskiego ze Snopkowa (nagr. IV, 200 zł.).

Ladas, wał. kaszt. (260 Ladore — Gwiazda) st. wł. K. Piaszczyńskiego ze Snopkowa (nagr. IV, 200 zł.).

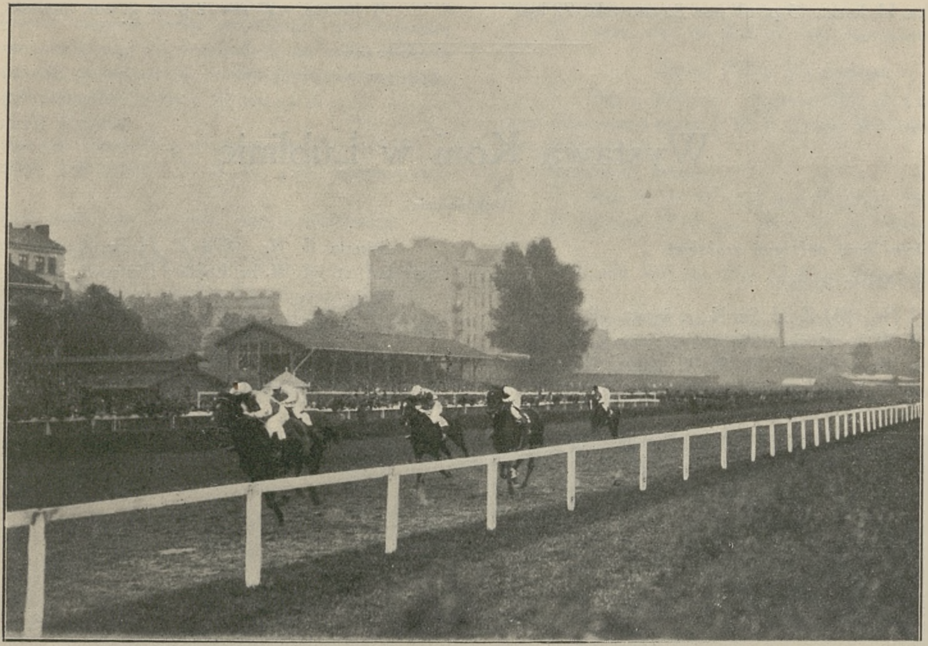
VI. Dział koni roboczych.

Bronka, gn. (101 Amurath—Mała po Przedświt) chowu i wł. Piotra Potońca z Wolicy (nagr. I, 300 zł. i med. srebrny).

Milka, kara (Przedświt—N N.) chowu i wł. Jana Oleksy z Gostwicy (nagr. II, 200 zł.).

Klacz c. gn. (poch. niew.) chowu i wł. Zygmunta Kaczorowskiego z Marjanówki (nagr. II, 200 zł. i med. bronz).

Klacz j. gn. (poch. niew.) chowu i wł. Zygmunta Kaczorowskiego z Marjanówki (nagr. III, 150 zł.).



FORWARD wygrywa wyścig dnia 1 października.

c) Klacze 3 letnie:

Fatma, siwa (140 Shagya X — Rózia I lipiz.) st. wł. J. Pleszczyńskiego z Węglina (nagr. II, 400 zł.).

Ikar, og. zł. kaszt., ur. w 1899 r., importowany karabach, wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (list pochwalny).

V. Dział koni remontowych.

Dzidzia, kl. poch. niew., st. wł. J. hr. Mielżyńskiego z Iwna (nagr. II, 400 zł.).

Ikar wał. gn. (Spring Bird—Ninetta) st. wł. A. hr. Rostworowskiego z Kębla (nagr. III, 300 zł.).

Impas, wał. kaszt. (Spring Bird—Radawczanka) st. wł. A. hr. Rostworowskiego z Kębla (nagr. III, 300 zł.).

Apollo, wał. kaszt. (Verdacht—kl. po Modenar) st. wł. J. hr. Mielżyńskiego z Iwna (nagr. III, 300 zł.)

Klacz j. gn. (poch. niew.) chowu i wł. Jana Maliszewskiego z Zemborzyc (nagr. IV, 100 zł.).

Liga, gn. (397 Przedświt — Kazia) chowu i wł. Maksymiljana Szeleca z Naszanowic (nagr. V, 75 zł.).

Klacz siwa (poch. niew.) chowu i wł. Walentego Bolibrzucha z Wolicy (nagr. V, 75 zł.).

Klacz siwa (poch. niew.) chowu i wł. Stanisława Przychodniego z Pałecznicy (nagr. V, 75 zł.).

Reśka kara 340 Przedświt—N. N.) chowu i wł. Jakuba Platy z Gostwicy (nagr. V, 75 zł.).

Klacz gn. (poch. niew.) chowu i wł. Jana Mikuły z Niedrzwicy Małej (medal bronzowy).

Dagwa szp. (142 Gidran—Lida) chowu i wł. Bolesława Dalmaczyńskiego (list pochwalny).

Czwórka robocza (Osmanka Nr. 95 Z. H. Sz. K., Chmurka Nr. 1884 Z. H Sz. K., Kukła Nr. 205 Z. H. Sz. K. i Kuma Nr. 206 Z. H. Sz. K.) klacze siwe 2 pierwsze chowu

własnego, 2 drugie nabyte od A. Wołk-Łaniewskiego z Bronic (medal srebrny).

Czwórka robocza (Lada Nr. 2008 Z. H. Sz. K., Agata Nr. 2026 Z. H. Sz. K., Ewa Nr. 2010 Z. H. Sz K. i Łowczanka Nr. 2025 Z. H. Sz. K.) klacze gniade st wł A. Płoskiego z Sokołowa (nagr. I, 400 zł).

VII. Ogierki roczne.

a) Pół krew angielska:

Pocisk, gn. (97 Ad memoriam — Bomba I) st wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (nagr. I, 300 zł.).

Watażka, c. gn. (Parsifal—Nirwana) st. wł. A Olszowskiego z Jacentowa (nagr. II, 200 zł.).

Nagrody grupowe.

Dział pół krwi angielskiej:

Klacze: Tango, kaszt., Nr. 599 Z. H. Sz. K., Harda, siwa, Nr. 1389 Z. H. Sz. K., Tancerka, c. kaszt., Nr 601 Z. H. Sz. K, st. wł. p. M. Niemojowskiej z Lubstowa (nagr. II. 300 zł. i medal srebrny).

Dział orjentalny:

Klacze: Syrena I, c. kaszt., Nr. 1851 Z. H. Sz. K, Syrena II, kaszt, Nr. 1874 Z. H. Sz. K., Strzałka, kaszt, Nr. 1852 Z. H. Sz K., Agawa, kaszt, Nr 1865 Z. H. Sz. K. i Bystra, br. kara, Nr. 1850 Z. H. Sz. K., st. wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (medal złoty).



SOLARIO, zwycięzca St. Leger w Anglji.

Potentat, sk. gn. (169 Polish Gallovay—Chluba) st. wł. J. Cieleckiego z Paplina (nagr. III, 100 zł.).

Nurmi, siwy (Kelet—Flora) st. wł. J. i R. hr. Potockich z Korca (list pochwalny).

b) Orjentalne:

Sowizdrzał, siwy (140 Shagya X — Rebeka) st. wł. A. Płoskiego z Sokołowa (nagr. I, 300 zł.).

Ikar II, kaszt. (Ikar—Syrena) st. wł. W. hr. Łosia z Piotrowic (nagr. II, 200 zł.).

Hassan, szpak. (Muezzin — Łyska) st. wł. A. Wołk-Łaniewskiego z Bronic (nagr. III, 100 zł.).

Young Gazlan, szpak. (348 Gazlan — Magda) st. wł. p. M. Niemojowskiej z Lubstowa (nagr. III, 100 zł.).

Stado „Korzec“ R. i J. hr. Potockich (dyplom uznania za hodowlę koni arabskich).

A. Wołk-Łaniewski z Bronic (dyplom uznania za hodowlę koni arabskich).

Sławki remontowe

Stado „Iwno“ J. hr. Mielżyńskiego (nagr. II, 500 zł).

Stado „Snopków“ K. Piaszczyńskiego (nagr. II, 500 zł.).

Stado „Żabia Wola“ P. Rohlanda (nagr. III, 300 zł.).

Stado „Mełgiew“ Z. Rulikowskiego (list pochwalny).

Po za konkursem.

a) Dwulatki:

Młoda Koronka, gn. (59 Ramses II — Koronka) st. wł. I. Żylicza z Dębia (list pochwalny).

Lugar Śmiłowski, kaszt. (Promień — Lugarka) st. wł. Cz. Baczyńskiego ze Śmiłowa.

Hafis, gn. (310 Earlbury—Gwiazdka) st. wł. P. Rohlanda z Żabiej Woli (list pochwalny).

Souvenir, kaszt. (Aufpasser—Ślubna) st. wł. A. hr. Mycielskiego z Wolsztyna (list pochwalny),

b) Kłusaki:

Erato, kl. c. gn. (Herold — Gra) st. wł. Zarządu Ordynacji Łańcuckiej (medal srebrny).

Esteto, og. c. gn. (Herold — Jubilatka) st. wł. Zarządu Ordynacji Łańcuckiej (medal bronzowy).

Dla całości „końskiego" obrazu należy zaznaczyć, że jednocześnie z opisywaną wystawą odbywały się w Lublinie wyścigi i zawody konne.

Znając trudne warunki z jakiemi walczył Zarząd Lubelskiego Wojewódzkiego Koła Sportowo - Hodowlanego, trzeba stwierdzić z najwyższym uznaniem bardzo staranne urządzenie stałego toru wyścigowego, trybun i oparkanienia.

Szczęść Boże i niech ta rzeczowo zapoczątkowana a tak cenna placówka osiągnie jaknajprędzej świetne przedwojenne tradycje naszych prowincjonalnych torów, niezbędnych dla prawidłowego rozwoju krajowej hodowli koni.

Zdz. Poklewski-Koziełł.

Janów Podlaski, 6. VII. 1925 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce ustanowiło przy Ministerstwie Rolnictwa i D P. na najbliższe czterolecie pięć stypendjów każde po zł. 2.4oo rocznie dla słuchaczy wyższych uczelni weterynaryjnych, a mianowicie dwa, imienia Ministra Stanisława Janickiego, dwa imienia Fryderyka Jurjewicza i jedno imienia Jana Reszke.

Naskutek konkursu, ogłoszonego przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P., zgłosił się szereg kandydatów z pośród których zostało wyróżnionych pięciu najbardziej zasługujących, którym przyznano te stypendja.

— Zawody Konne 3 p. uł. w Tarnowskich Górach.

Dnia 8 i 9 sierpnia odbyły się w Tarnowskich Górach zawody konne zorganizowane przez 3 p. ułanów w swym miejscu postoju. Wyłoniona z pośród oficerów pułku Komisja Sportowa składająca się: z mjr. Świerczyńskiego, por. Possarta i por. Szcześniaka z wielkim nakładem pracy, bardzo umiejętnie i efektownie urządziła tor konkursowy oraz tor dla biegów z płotami. Wykorzystano w tym celu plac ćwiczeń garnizonu. Przeszkody były stałe w postaci wałów i t. z. „fortepianu" oraz ruchome jako to: herdy, oxsery, drągi.

Oryginalnym pomysłem była zagroda chłopska z nasadzonymi na parkanie garnkami i przewieszonemi płachtami, co stanowiło przeszkodę dość niezwykłą dla koni. Jednakże brały ją chętnie.

Na nasypie toru kolejowego rozmieszczono trybuny. Całokształt placu, który był otoczony białą barjerą, z trybuną sędziowską wznoszącą się z zieleni świerków przedstawiał widok bardzo malowniczy i dekoracyjny.

Gospodarzem placu i głównym kierownikiem technicznym zawodów był por. Possart—jeden z najlepszych sportsmanów pułku.

Oprócz celów czysto sportowych te zawody konne miały na widoku wykazanie ludności miejscowej sprawności i wyszkolenia naszej kawalerji. Zamiar ten był osiągniętym, dzięki wielkiemu zainteresowaniu się szerokich warstw społeczeństwa Górnośląskiego tymi popisami. Liczne rzesze mieszkańców Tarnowskich Gór i okolic stawiły się na zawodach, szczególnie w niedzielę. Bezstronnie należy stwierdzić że oczekiwanie publiczności nie doznało zawodu, ponieważ wszystkie próby sportowe i ćwiczenia kawaleryjskie wypadły doskonale. Podziwiać należy, że zeszłoroczni rekruci po dziesięciu miesiącach ćwiczeń doszli do takiej wprawy w władaniu koniem, jaką wykazali podczas zawodów. Szczególnie zaimponowało byłym kawalerzystom armji niemieckiej władanie białą bronią, mianowicie rąbanie rozmaitych pozorników w galopie, co dla nich było rzeczą nową, niepraktykowaną w ich dawnych oddziałach. Zawody te bezwarunkowo przyczyniły się do podniesienia autorytetu i powagi naszego wojska w oczach miejscowej ludności, co w stosunku do elementów niemieckich ma bardzo doniosłe znaczenie.

Próby sportowe rozpoczęły się 8 sierpnia o godzinie 3 po południu przy pięknej upalnej pogodzie konkursem hippicznym dla ułanów pułku. Uczestniczyło w nim 38 jeźdźców. Z nich 19 przeszło cały parcour bez błędu, co wywołało między niemi rozgrywkę na podwyższonych przeszkodach do wysokości 1 mtr. 20 cmt. Ułani jeździli, jak to zaznaczono wyżej, wyśmienicie z prawdziwem wyczuciem konia, wykazali umiejętne prowadzenie i bardzo dobry siad. Dlatego należy się pełne uznanie dla pracy ich instruktorów-oficerów i podoficerów pułku, którzy w tak krótkim czasie z surowego materjału potrafili stworzyć zupełnie dobrych kawalerzystów.

Podczas tego konkursu na horyzoncie zgromadziły się ciężkie chmury zwiastujące burzę. Ulewa była przyczyną przerwania konkursu, ponieważ plac zamienił się w bagnisko. poprzerzynane potokami spływającej wody. Dowódca pułku płk. Bystram z żalem ogłosił, że dalsze zawody odwołują się.

Jednakże wieczorem niebo zajaśniało pogodą, a nazajutrz był upał od samego rana. Dowódca pułku po zbadaniu placu zadecydował, że konkursy odbędą się w dalszym ciągu. Por. Possart od świtu prawie doprowadzał plac do porządku, bronując tory i zasypując piaskiem miejsca bardziej wilgotne

W tym dniu odbyły się przeważnie zawody oficerskie a mianowicie:

Konkurs myśliwski dla pp. oficerów pułku, uczestników 8, 12 przeszkód wys. 1,20 mtr., szer. 3 mtr. 3 nagrody honorowe.

Nagrody otrzymali:

1) por. Wćisłowicz Józef na wał. gn. Lancet.

2) por. Ciemniewski Stanisław na wał. gn. Gustaw.

3) rtm. Śniegocki Edward na wał. gn. Łańcuszek.

Następnie odbył się konkurs hippiczny dla pp. oficerów pułku 10 przeszkód wys. 1,10 mtr. szer. 3 mtr. Uczestników 14. Po rozgrywce, która doszła do wysokości 1,30 mtr.

Nagrody otrzymali:

1) por. Karłowicz Marjan na wał. gn. Loch.

2) por. Żakowski Wiesław na wał. gn Figaro

3) por. Zapolski Jan na kl. siwej Eureka.

4) ppor rez. Kamiński Jerzy na wał. gn. Łuck.

Warunki tych konkursów zostały wykonane przez wszystkich prawie jeźdźców.

Największe zainteresowanie wzbudziły biegi. Rozpoczął je bieg z płotami, który się odbył na dystansie 2200 mtr.

Pierwsze miejsce w dwie minuty 45 s. zajął por. Possart, który odrazu wysunął się na czoło współzawodników dosiadając swą krwistą klacz Grację, robiąc w świetnym tempie i stylu cały parcour. Drugim był rtm. Śniegocki, również b. dobry jeździec, za nim o pół szyi por. Karłowicz— senior sportowców pułkowych, 3 por. Trepka na wał. Herbie.

Najpoważniejszą próbą był bieg z przeszkodami (steeple chase) na przestrzeni 3200 mtr. z 12 przeszkodami wysokości 1,10 mtr., przyczem jedna podwójny wał miał 4 mtr. szer. Bieg ten od startu poprowadził por. Dąbrowski z wielkim sercem i w szybkim tempie. Lecz wkrótce po pierwszych przeszkodach zaczął go dopędzać por. Possart na gn. wałachu Indult, bijąc u celownika o 30 dł. swych zawodników. Drugim por. Dąbrowski Bolesław na wał. Łopuch. Trzeci por. Wollman Waldemar na wał. siwym Łubin.

Reszta programu sobotniego odbyła się w poniedziałek. Zawierał on zawody podoficerskie i żołnierskie jako to:

Konkurs władania bronią białą, konkurs hippiczny dla podoficerów pułku, których ocena była podana wyżej. Popisy plutonu karabinów maszynowych wypadły nader efektownie, wzbudzając wielkie zainteresowanie wśród publiczności. Pluton z karabinami maszynowymi na jukach pod dowództwem por. Wćisłowicza wykonał szereg ewolucji na placu, biorąc w wyciągniętym galopie przeszkody, wreszcie spieszył się, zdjął karabiny z juków i rozpoczął ogień 22 s. po zatrzymaniu się.

Bieg z siodłaniem był pełen humoru i wykazał zręczność ułanów biorących w nim udział.

Dowodem zainteresowania się społeczeństwa cywilnego zawodami konnymi 3 pułku ułanów były piękne nagrody honorowe ofiarowane przez miasto, przedstawicieli przemysłu i miejscowych sfer obywatelskich.

Urocza małżonka dowódcy pułku z wrodzoną jej gracją i uprzejmością wręczała ofiarowane przez siebie nagrody zwycięzcom i przypinała barwne kokardy ich koniom. Prezesem Jury był generał Łempicki pierwszy d-ca pułku jeszcze z czasów pierwszego polskiego korpusu. Wraz ze swą małżonką przybył on umyślnie na zawody do pułku, w którego życiu przyjmuje stale bardzo żywy udział, będąc najstarszym członkiem korporacji pułkowej. Doświadczonym starterem i członkiem komisji sportowej był rtm. Skarżyński Zespół sędziów składał się z oficerów pułku i proszonych gości.

Następnego dnia był dokonany przez d-cę pułku i lekarza weterynarji przegląd koni, które brały udział w zawodach.

Przegląd ten wykazał jak racjonalnie był przeprowadzany trening koni oficerskich, podoficerskich i ułańskich, kondycja bowiem koni po zawodach była b. dobra jak również nie było wypadku kulawizny.

— Wyścigi konne w Bielsku.

W dniach 26, 28 i 30 lipca br. r. odbyły się na torze w Bielsku na Śląsku cieszyńskim wyścigi i konkursy hippiczne Krakowskiego Klubu Jazdy i Koła Sport. V tam. bryg. kaw.

Zjazd tegoroczny odbył się pod złemi auspicjami, bo już raz musiał być odwołany z powodu powodzi. Trudne położenie gospodarcze państwa, drogie transporty kolejowe wpłynęły bardzo ujemnie na obsadę pojedyńczych biegów i frekwencję publiczności. Ogólne złe położenie finansowe spowodowało, że dawna ofiarność społeczeństwa dla najpiękniejszego ze sportów zupełnie zanikła, co się wykazało dowodnie przez to, że tylko Hr. Zdzisław Potocki i pułki brygady ofiarowali nagrody honorowe, popierając nasze wysiłki a zresztą wszyscy dawni klubowi zawsze wierni ofiarodawcy zupełnie się uchylili.

Projektowany Meeting jesienny musi więc odpaść wobec tego braku zainteresowania, a i cała egzystencja klubu jest poważnie zagrożona, jeżeli się stosunki z gruntu nie poprawią.

A szkoda byłaby wielka, szczególnie teraz, gdy usilne starania idą w tym kierunku, żeby uzyskać dogodny tor w Krakowie i działalność połączonych klubów rozszerzyć na oba tory Krakowski i Bielski.

Rezultaty wyścigów, które podaję niżej były słabe choć tor ślicznie urządzony, przeszkody bardzo urozmaicone tak, że strona techniczna zawodów była bez zarzutu dzięki niezmordowanej pracy i fachowości gospodarza toru p. majora Karskiego z 2 p. szwol.

Dzień pierwszy 26 lipca.

1. Bieg otwarcia z płotami, dystans 2100 m.

1) Mjr. Komorowskiego 8 p. uł., 5 l. Runaway Girl po Mawormeen i Blue Danube, j. właściciel.

2) Por. Zakrzeńskiego 2 p. szwol. 4 l. Signorina-Romanelli, j. właściciel.

3) Por. Rostworowskiego 2 p. szw., 3 l. Alfa, jeźdź. właściciel.

Na mianowanych 6 koni biegało 4, wygrane łatwo o długość, trzeci 5 długości z tyłu.

2. Konkurs hippiczny lekki 12 przeszkód do 110 cm. wys. i 250 cm. szer.

Cztery konie na 35 przechodzi tor bez błędu w większej rozgrywce, która dochodzi do 165 cm. wygrywa:

1) por. Wolski 8 p. uł. Hamilkar.

2) „ Karwacki 2 p. szw. Biała.

3) „ Kraśnicki 2 p. szw. Ludwik.

3. Bielski Bieg z przeszkodami, dystans 3200 mtr.

1) ppor. Rostworowskiego 2 p szw. Córka Foski po Darjal i Foska. Mianowano 6 koni, wygrano lekko o 5 dług.

4. Bieg Resursy krakowskiej z płotami, dyst. 2400 mtr.

1) p. Wł. Zakrzeńskiego Widzowianka po Mości Książe i Giercza.

2) por. Nestorowicza 2 p szw. Lump.

Wygrane lekko o 2 długości, o 10 długości trzeci.

5. Śląski bieg z przeszkodami, dystans 4000 mtr.

1) Mjr. Komorowskiego, Ta trzecia po Wnuczka i Krasnoludek. Walkower

6. Oficerski bieg z przeszkodami, dystans 3200 mtr.

1) Hr. Tarnowski 8 p uł. Malina.

2) por. Kuźmiński 2 p. szw. Herbowa.

3) por. Ungehener 8 p. uł. Kirgiz.

Wygrane po walce o pół dług., trzeci o 2 dług. trzeci.

Dzień drugi 28 lipca.

2. Konkurs myśliwski lekki. 14 przeszkód 120 cm. wys. i 300 cm. szer

1) podd. Rostworowskiego 2 p. szw. Irenka

2) por. Karwackiego 2 p. szw. Gołąb.

3) por. Kraśnickiego 2 p. szw. Ludwik.

3. Żywiecki bieg z płotami dystans 2400 mtr.

1) Mjr. Komorowskiego 8 p. uł. Ta trzecia.

2) Jedn. Kr. Tarnowskiego 8 p. uł. Prawnuczka po Firmament i Wnuczka.

3) por. Nestorowicza 2 p. szw. Sadkowicz.

Wygrane lekko, trzeci 13 dług. z tyłu.

4. Krakowski bieg z przeszkodami dyst. 3200 mtr.

1) Mjr. Komorowskiego 8 p. uł. Runaway Girl.

2) Ppor. Rostworowskiego 2 p. szw. Córka Foski.

3) P. Zakrzeńskiego, Widzowianka.

Pierwszy wstrzymany o pół dług., zły trzeci.

5. Bieg Myśliwski za mastrem, dyst. 8000 mtr.

1) Por. Zakrawacz 2 p. szw Flirt.

2) Por. Włodzimirski 2 p. szw. Huragan.

3) Por. Ungchener 8 p. uł. Kirgiz.

4) Rtm. Rudnicki 2 p. szw. Łakotka.

Pierwszy w walca o szyję, 2 dług. trzeci.

Dzień trzeci 30 lipca.

1. Łańcucki bieg z płotami, Handicap, dyst. 2400 mtr

1) P. Zakrzeńskiego Widzowianka.

2) Ppor. Rostworowskiego 2 p. szw. Alfa.

3) Por. Hamulińskiego 2 p. szw. Turnalik.

Wygrane lekko, trzeci 10 dług. z tyłu.

2. Konkurs myśliwski ciężki 18 przeszkód 135 cm. wys. i 450 cm. szer.

1) Por. Zakrawacz 2 p. szw. Genek.

2) Ppor. Biliński 5 D. A. K. Florek.

3) Rotm. Kuźmiński 2 p. szw. Janczar.

3. Warszawski bieg z przeszkodami, dyst. 5000 mtr.

1) Mjr. Komorowskiego 8 p. uł. Ta trzecia.

2) Por. Wolski 8 p. uł. Runaway Girl.

3) Ppor. Rostworowskiego 2 p. szw. Córka Foski.

Wstrzymana o szyję, 5 dł. trzecia.

4. Bieg pocieszenia z przeszkodami dyst. 3600 mtr.

1) Por. Karwackiego 2 p. szw. Djadem.

2) Maj. Komorowskiego 8 p. szw. Prawnuczka.

Lekko 5 długości.

5. Bieg myśliwski za mastrem dyst. 10000 mtr.

1) Por. Włodzimierski 2 p. szw. Huragan.

2) Por. Ungehener 8 p uł. Kirgiz.

Pierwszy o 1 dł., trzeci 3 dług.

— **Nizinny Hucuł.**

Pan St. Starno-Szałas w swem sprawozdaniu z objazdu Wołynia w jednym z ostatnich numerów „Jeźdźca i Hodowcy" wprowadza powyższą nazwę dla spotykanych tam mierzynów. Jest to określenie nie zupełnie szczęśliwe, bo zawierające w sobie sprzeczność, a przyczynić się może do większego jeszcze chaosu w i tak dość zagmatwanej segregacji nowego końskiego pogłowia.

Hucuł jest rasą we wielkiej rodzinie mierzynów zupełnie ustaloną i typem konia wybitnie górskiego, wszystkie jego charakterystyczne cechy świadczą o znakomitem przystosowaniu się do życia w górach, nie można więc tej nazwy uogólniać na typ konia żyjącego w warunkach wprost przeciwnych, bo byłoby to tak mniej więcej jak gdybyśmy Fryburgi nazwali górskimi Fryzami a czerwono-srokate Fryzy nizinnymi Simentalerami.

Hodowla mierzynów najsystematyczniej prowadzona była w byłym zaborze austryjackim i tam obok czystych Hucułów, opiekowano się i mierzynami spotykanymi na nizinach pod nazwą „Koniki". W czasie wojny, Niemcy określali nowego konia włościańskiego jako „Panie-pferd" lekceważący zaś i żartobliwy sens tej nazwy odnosił się właściwie do ludzi, gdyż dla wytrzymałości tych poczciwych mierzynów, były wszystkie armie, które je używały, z pełnym podziwem.

Obecnie sądzę, że określenie „mierzyn" z dodatkiem bliżej oznaczającym terytoryalne pochodzenie, a więc mierzyn wołyński, biłgorajski, wschodnio-małopolski i t. d., najzupełniej wystarczy, a nadawanie jakichś nazw specjalnych, poza Hucułami właściwymi, tylko zamęt sprowadzić może.

Niskołysy 12 lipca 1925r.

Józef Mencel

KOMUNIKAT.

— **Z Zarządu Stadnin Państwowych.**

W dniu 6 października przybyła do Janowa wycieczka hodowców wielkopolskich pod przewodnictwem gen. insp. stadnin p. Jana Grabowskiego.

W wycieczce tej, odbytej samochodami, wzięło udział 9 wybitnych hodowców województwa poznańskiego w osobach pp. Zygmunta Chłapowskiego ze Stawian, Mieczysława Chłapowskiego z Bagdadu, Józefa Czapskiego z Modna, Józefa hr. Jezierskiego z Dębna, Franciszka hr. Kwileckiego z Dobrojewa, Stanisława hr. Łąckiego z Posadowa Ignacego hr. Mielżyńskiego z Iwna, Michała hr. Mycielskiego z Gałowa i radcy Szczepkowskiego z Chaław, naczelnika Wydz. Hodowli Koni Wielkopolskiej Izby Rolniczej p. Wacława Świnarskiego i kierownika P. S. O. w Sierabowie dr. Tadeusza Korbla,

Uczestnicy wycieczki oglądali najbardziej interesujące ich typy ogierów stada Janowskiego, zwiedzali szczegółowo stadninę i źrebięciarnię oraz łąki i pastwiska.

W czasie obiadu hr. hr. Jezierski i Mielżyński w serdecznych przemówienia dali wyraz niekłamanemu podziwowi dla pracy dokonanej w Janowie, poddając dodatniej ocenie materjał stadny nagromadzony w stadninie i stadzie, podkreślając zasługi Zarządu Stadnin Państwowych oraz kierownictwo obu zakładów Janowskich dla hodowli Krajowej

Odpowiadali pp dr. Land i J. Grabowski, który wzniósł toast za pomyślność wyników hodowców wielkopolskich w pracy nad hodowlą konia szlachetnego.

S T A T Y S T Y K A

wyników kopulacyjnych w Państwowych Stadach Ogierów 1924 r.

STADA OGIERÓW	Stacje rozpłodowe				Dzierżawy				Stacje i dzierżawy				Własności				Ogólnej własności	
													większej		mniejszej			
	ilość stacji	ilość ogierów	pokryto klaczy	ogier pokrył przeciętnie kl.	ilość dzierżaw	ilość ogierów	pokryto klaczy	ogier pokrył przeciętnie kl.	ogólna ilość punktów rozpłodow.	ogólna ilość ogierów	ogólna ilość pokrytych klaczy	przeciętna pokryć	stacje	dzierżawy	stacje	dzierżawy	większej	mniejszej
Bogusławice . .	27	59	2452	42	63	63	2306	36	90	122	4758	39	54% 1330	77% 1765	46% 1122	23% 541	65% 3095	35% 1663
Gniezno	70	222	11738	53	6	6	165	27	76	228	11903	52	21% 2511	100% 165	79% 9227	0% —	22% 2676	75% 9227
Janów	58	104	4060	39	39	39	1591	41	97	143	5651	40	56% 2261	76% 1206	44% 1799	24% 385	61% 3467	39% 2184
Kraków	38	122	4202	34	64	64	2208	34	102	186	6410	34	16% 681	57% 1269	84% 3521	43% 939	30% 1950	70% 4460
Łąck	18	36	1478	49	44	44	1572	36	62	80	3050	38	67% 995	77% 1213	33% 483	23% 359	73% 2208	27% 842
Sądowa Wisznia .	31	86	2511	26	50	50	1707	34	81	136	4218	31	40% 1004	74% 1255	60% 1507	26% 452	54% 2259	46% 1959
Sieraków . . .	45	156	11437	73	17	17	753	44	62	173	12190	70	20% 2280	76% 570	80% 915[illegible]	24% 183	23% 2850	77% 9340
Starogard . . .	47	140	6102	44	10	10	352	35	57	150	6454	43	26% 1608	61% 214	74% 4494	39% 138	29% 1822	71% 4632
Razem . . .	334	925	43980	48	293	293	10654	36	627	1218	54634	45	29% 12670	72% 7657	71% 31310	28% 2997	37% 20327	63% 34307

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.